

MAREK S. SZCZEPAŃSKI, ANNA ŚLIZ

INNOWACYJNY ŚWIAT – INNOWACYJNA JEDNOSTKA

*Wierzyć w postęp nie znaczy wcale wierzyć, że
postęp się już dokonał. Gdyby tak było, nie
mielibyśmy do czynienia z wiarą.*

Franz Kafka, *Aforyzmy z Zürau*¹

I. PRZESTRZENIE INNOWACYJNOŚCI: *GLOBAL CITIES* I PARKI INNOWACYJNE

Współczesna gospodarka światowa przeżywa spektakularną alokację, której ważnym wymiarem pozostaje przestrzeń sprzyjająca powstawaniu i adaptacji najbardziej zaawansowanej technologii, czyli wszelkich innowacyjności (ICT – Information and Communication Technologies). To innowacje (termin pochodzący z języka łacińskiego: *innovatio*, czyli odnowienie, bądź *innovare*, czyli tworzenie czegoś nowego) są podstawą koncepcji biegunów wzrostu José Ramona Lasuèna (1973). Państwa i regiony, które wytwarzają i adaptują do gospodarki innowacje, są przestrzenią wzrostu ekonomicznego. Nieco wcześniej na fakt ten zwrócił uwagę François Perroux (1955), gdy uznał, że rozwój gospodarczy odbywa się na zasadzie cyklicznego procesu, który jest wzbudzany przez czynniki rozwoju i którego efekty są kumulowane w gospodarce. Działalność gospodarcza wykazuje wówczas wyraźne tendencje do przestrzennej koncentracji, tworząc skupiska firm i instytucji. Proces ten różnicuje przestrzeń na obszary wzrostu i pozostałe². Samym pojęciem innowacji zajmował się szczegółowo Joseph A. Schumpeter (1911)³, który rozumiał ją jako każde pojawienie się „nowej kombinacji”, takiej jak stworzenie nowego produktu, produkcja lub jej organizacja z użyciem nowych narzędzi, wykorzystanie do produkcji nowych surowców, opanowanie nowych sił rynków. Gdy zawężymy pojęcie innowacji do innowacji technologicznych, wówczas oznacza ono warunki powstawania i zastosowania nowej technologii. W tym aspekcie wyróżnia się innowacje, których źródło tkwi w ulepszaniu samego produktu, oraz innowacje

¹ F. Kafka, *Aforyzmy z Zürau*, opr. R. Calasso, tłum. A. Szlosarek, EMG, Kraków 2007, s. 61.

² F. Perroux, *Note sur la notion de «pôle de croissance»*, „*Économie Appliquée*” 7, 1955, nr 1-2, s. 307-320.

³ K. von Stackelberg, U. Hahne, *Teorie rozwoju regionalnego*, w: S. Galinowska (red.), *Rozwój ekonomiczny regionów – rynek pracy – procesy migracyjne: Polska, Czechy, Niemcy*, Wydawnictwo Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, z. 16, Warszawa 1998, s. 74.

polegające na ulepszaniu technologii produkcji⁴. Możemy również mówić o innowacji pozatechnologicznej, na którą składa się nowa wartość społeczna, językowa, kulturowa i estetyczna. J. A. Schumpeter, jeden z najwybitniejszych ekonomistów XX w., był przekonany, że kapitalizm posiada wyróżniającą go cechę, którą nazwał „twórczą destrukcją”, czyli nieustanną innowacyjnością. W kapitalizmie upatrywał więc przestrzeni dla innowacyjności, a za głównego aktora zmian uznawał przedsiębiorcę⁵. Pod koniec XIX w. Gabriel Tarde (1890) także próbował dociec, jakie są mechanizmy tworzenia nowości, a więc istotnych innowacji. Ten francuski uczony doszedł do wniosku, że warunkiem innowacyjności nie jest konkurencja, jak uważał Schumpeter, ale współpraca, a konkretnie: kooperacja wynikająca ze „spotkania mózgów”. To właśnie relacje ludzi o najwyższych kapitałach prowadzą do tworzenia nowej wiedzy, a także stanowią podstawę komunikacji społecznej, bez której niemożliwa byłaby późniejsza faza rozpowszechniania innowacji⁶. Wydaje się, że współtwórcy współczesnych centrów innowacyjnych głęboko wzięli sobie do serca słowa Tarde’a. Ale ludzkość przez tysiąclecia bała się zmian i innowacji, gdyż niosły one ze sobą niepewność i zagrożenie dla istniejącego i utrwalonego przez pokolenia ładu społecznego.

Dzisiaj zmiana i innowacyjność towarzyszą ludzkości niemal każdego dnia, a ulokowane są nade wszystko w sferze usług nowoczesnych, które zwykliśmy określać jako wytwarzanie, kumulowanie i dystrybucja informacji i wiedzy. Można powiedzieć, że ten, kto wytwarza i zarządza informacją oraz wiedzą, rządzi współczesnym światem. David Begg w tym duchu definiuje innowację, jako zastosowanie nowej wiedzy w procesie produkcji⁷. Współczesną innowacyjność przestrzennie można przypisać *global cities*⁸, które wyróżnia i równocześnie łączy przestrzeń przepływów (*space of flows*)⁹, czyli są one centrami informacji, wiedzy, decyzji i właśnie innowacyjności. Centra metropolitalne na całym świecie kumulują czynniki indukujące innowacje oraz wytwarzają synergię, zarówno w produkcji, jak i w zaawansowanych usługach. Ale centra innowacyjne zajmują także przestrzenie pozametropolitalne. Wiele z nich, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, znajduje się w przestrzeni związanej z najpóźniejszą falą industrializacji opartej na technologii informacyjnej. Są to Dolina Krzemowa (Silicon Valley), bostońska Route 128 czy trójkąt badawczy Karoliny Północnej, Seattle i Austin. Ich rola w innowacyjności to rezultat skupienia takich czynników, jak kapitał, praca i surowce, zgromadzonych przez pewnego rodzaju instytucjonalnego przedsiębiorcę i ukonstytuowanych przez szczególną formę organizacji społecznej. Priorytetowym surowcem jest wiedza dotycząca strategicznie ważnych obszarów zastosowań, wytwarzana przez główne centra innowacji, takie jak Uniwersytet Stanforda, Kalifornijski Instytut Technologiczny (CalTech) albo zespoły badań inży-

⁴ Ibidem, s. 74.

⁵ E. Bendyk, *Miłość, wojna, rewolucja. Szkice na czas kryzysu*, W.A.B., Warszawa 2009, s. 326.

⁶ Ibidem, s. 331.

⁷ D. Begg, S. Fisher, R. Dornbush, *Makroekonomia*, tłum. SGH, PWN, Warszawa 1997.

⁸ *Global city* to obszary największego rozwoju gospodarczego świata, a także rynek o najwyższych na świecie wskaźnikach konsumpcji; S. Sassen, *The Global City*, New York, London, Tokyo, wyd. 2, Princeton University Press, Princeton-Oxford 2001.

⁹ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody i in., PWN, Warszawa 2007, s. 381-429.

nieryjnych MIT (Massachusetts Institute of Technology) i zbudowane wokół sieci. Ich praca wymaga skupienia wielkiej liczby wysoko wykwalifikowanych naukowców i inżynierów oraz kapitału pozwalającego na wysokie ryzyko inwestowania we wprowadzanie zaawansowanych technologii. Połączenie tych sił pozwoliło na uruchomienie na przykład Stanford Industrial Park, który zrodził Dolinę Krzemową. Przywołane przykłady ze Stanów Zjednoczonych pokazują, że chociaż metropolie dominują jako środowiska innowacyjne, to także środowiska innowacyjne tworzą się na bazie swych wewnętrznych struktur i dynamiki, przyciągając kolejno firmy, kapitał i pracę do wykreowanego przez siebie rozsądnika innowacji.

Raz ustanowione środowiska innowacyjne zarówno konkurują, jak i kooperują z różnymi regionami, tworząc sieć interakcji, która łączy je we wspólną strukturę¹⁰. Środowiska innowacyjne dowodzą globalnymi sieciami produkcji i dystrybucji, których zasięg rozciąga się na całą planetę. Jest to spektakularne połączenie dynamiki lokalnej i globalnej. I chociaż centra innowacyjności są ulokowane w rozmaitych przestrzeniach globu – Ameryka, Europa i coraz wyraźniej Azja – to efekt ich pracy centralizuje się w największych metropoliach świata, gdzie tragarzami innowacyjnej myśli i użytkowników najnowocześniejszej technologii są jednostki, które tworzą elitę metropolitalną. Elita to ważny element przestrzeni przepływów – sama nie będąc przepływem, dąży do zachowania jedności poprzez wspólny zbiór reguł i kodów kulturalnych¹¹. W wydany w Polsce w 2006 r. bestsellerze *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku* Thomas L. Friedman¹² zwraca uwagę na fakt, że współczesny rozwój technologii (przede wszystkim telekomunikacyjnych, informatycznych i transportowych) zlikwidował bariery dzielące jednostki, które chcą uczestniczyć w globalnym obrocie innowacyjności. Aby stać się jednostką innowacyjną czy czerpać z najnowszych osiągnięć technicznych, nie trzeba koniecznie emigrować do już istniejących centrów myśli innowacyjnej, gdyż można też czerpać profity ze swoich kompetencji i sprzedawać swoją wiedzę, zasiadając przy komputerze w Warszawie, Bangalur czy Bombaju.

II. WOLFGANG WELSCH I INNOWACYJNY ŚWIAT

Wynalazczość i upowszechnianie innowacji to proces dynamiczny, składający się z trzech faz: 1) inwencji/pomysłu, 2) innowacji, 3) dyfuzji/upowszechnienia¹³. Pierwsza faza to aktywność naukowo-badawcza i rozwojowa ulokowana w umysłach jednostek, które są wyposażone w wysoki kapitał społeczno-kulturowy, a ponadto charakteryzuje je wysoka kompetencja cywilizacyjna. Faza innowacji to zastosowanie nowości, której towarzyszą zmiany w obszarze organizacji i finansowania w procesie wytwarzania. Innowacja włączona w proces wytwórczy przyczynia się do jego rozwoju, dyfuzja zaś to

¹⁰ Ibidem, s. 394 i 395.

¹¹ Ibidem, s. 381-429.

¹² T. L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, tłum. T. Hornowski, Rebis, Poznań 2006.

¹³ K. von Stackelberg, U. Hahne, op. cit., s. 75.

upowszechnianie innowacji. Sam dyfuzjonizm to kierunek w rozwoju teorii antropologicznych, który nie negował faktu ewolucji, ale zaprezentował nowe podejście do zmiany społecznej. William H. R. Rivers w wydanej już po jego śmierci pracy *Social Organization* zawarł *credo* koncepcji dyfuzji, pisząc: „[...] istniejące instytucje ludzkości nie są wynikiem prostego procesu ewolucji, lecz działania wysoce złożonego procesu mieszania się i interakcji kultur, często bardzo różniących się od siebie; w wyniku interakcji zaś, istotnie, złożone struktury zawierają nie tylko elementy pochodzące z obu zmieszanych kultur, ale także nowe produkty interakcji”¹⁴. W przyjętym przez nas rozumieniu dyfuzja to przenikanie innowacyjności do rozmaitych przestrzeni życia społecznego. Stąd proces dyfuzji innowacji jest uzależniony od szeregu determinant:

- 1) skali korzyści wynikających z zastosowania innowacji,
- 2) zgodności innowacji z określonymi przekonaniami, oczekiwaniami i potrzebami potencjalnych jej użytkowników,
- 3) ewentualnych trudności ze zrozumieniem innowacji i z jej stosowaniem,
- 4) przekonania co do skutków innowacji po jej próbnym zastosowaniu.

Do niezwykle ważne elementy sprzyjające bądź nie adaptacji rozmaitych innowacyjności do określonej społecznej rzeczywistości. Vilfredo Pareto wprawdzie pisał, że historia cywilizacji to cmentarzysko elit, ale zmarły w 2010 r. polski uczony – Gerard Labuda – słusznie dopowiada, że historia cywilizacji to historia innowacji. „Każda innowacja rodzi się i rozwija w trzech etapach. Najpierw w głowie twórcy rodzi się pomysł lub projekt, czyli inwencja; ze zrealizowanego pomysłu rodzi się dzieło lub czyn, to jest innowacja w ścisłym tego słowa znaczeniu. Gdy dzieło znajdzie uznanie wśród odbiorców, doznaje ono upowszechnienia w postaci dzieł naśladowczych, powielonych, stosowanych w praktyce społecznej. Dzieła twórcze, innowacyjne tworzą kulturę w ścisłym tego słowa znaczeniu, natomiast dzieła odtwórcze, upowszechnione – cywilizację. Cywilizacja z kolei tworzy podłoże dla następnych aktów twórczych”¹⁵. Droga od inwencji do innowacji i jej upowszechnienia jest zmiennym w czasie procesem. Odkrycie przez Jamesa Lancastera w 1601 r., że podawanie marynarzom soku z cytryny (zawierającego duże ilości witaminy C) chroni ich przed szkorbutem, zostało potwierdzone eksperymentalnie ponad sto lat później. Dzisiaj okres ten byłby nieporównywalnie krótszy, chociaż czasami wielu ma wrażenie, że wciąż zbyt długi. Upowszechnianie współczesnych innowacji jest rezultatem tempa przepływu informacji i szerokiego dostępu do wszelkich nowości technologicznych. Coś, co dzisiaj wydaje się innowacyjnością, w przeciągu kilku tygodni czy miesięcy staje się dostępne niemal w każdym zakątku świata. Jest to jednak uzależnione od co najmniej trzech czynników kulturowych (szczególnie ważne pozostaje zjawisko *cultural gap*), jak również dwóch wskaźników rozwoju społecznego – Networked Readiness Index (NRI) oraz Human Development Index (HDI). Naszym zdaniem, ważniejszy wydaje się NRI, czyli skłonność i gotowość kraju do wykorzystania możliwości oferowanych przez technologie informatyczne i komunikacyjne – Information and

¹⁴ Cyt. za: P. Chmielewski, *Kultura i ewolucja*, PWN, Warszawa 1988, s. 251.

¹⁵ G. Labuda, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

Communication Technologies (ICT). Wskaźnik ten jest złożony z trzech elementów: środowiska ICT oferowanego przez dany kraj lub społeczność, gotowości społeczności kluczowych interesariuszy (osób, firm i rządów) do spożytkowania technologii informacyjno-komunikacyjnych i wreszcie wykorzystania ICT przez te podmioty. Zgodnie z rankingiem NRI 2008-2009, Polska uzyskała ocenę 3,80, który to wynik sytuuje nasz kraj na 69 pozycji wśród 134 sklasyfikowanych krajów świata. Ranking rozpoczyna Dania z oceną 5,85, a zamyka Czad, który uzyskał wynik 2,44. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Rzeczpospolita wypada najgorzej spośród wszystkich krajów tworzących Unię Europejską¹⁶.

Ważnym aspektem gotowości na wytworzenie i wdrożenie innowacyjności jest wskaźnik rozwoju społecznego (HDI). Listę rankingową krajów, w których żyje się najlepiej i najgorzej, przygotowuje na podstawie danych wpływających z poszczególnych krajów Organizacja Narodów Zjednoczonych. Im wyższy wskaźnik rozwoju społecznego, tym wyższy poziom życia w konkretnym kraju, a tym samym wyższa gotowość do innowacyjności. W 2009 r. ranking pięciu krajów o najwyższym wskaźniku rozwoju społecznego ułożył się w takiej kolejności: Norwegia, Austria, Islandia, Kanada i Irlandia. Natomiast najgorzej żyje się w krajach nękanych wojnami, korupcją i biedą. Są to kraje niedemokratyczne: Mali, Republika Środkowoafrykańska, Sierra Leone, Afganistan i Niger. Wśród 182 sklasyfikowanych w 2009 r. krajów Polska znalazła się na 41 miejscu. Wyższą pozycję zajmują między innymi Republika Czeska (36), Niemcy (22), Wielka Brytania (21) czy Stany Zjednoczone (13). Zdecydowanie niżej znajdują się nasi wschodni sąsiedzi – Rosja (71) i Ukraina (85)¹⁷.

Cultural gap („luka kulturowa”) to koncepcja opóźnienia kulturowego, której autorem był amerykański socjolog William F. Ogburn. Koncepcję tę opisał w pracy *On Culture and Social Change* (1922). *Cultural gap* to efekt zapóźnienia kulturowego, polegający na stałym nienadążaniu sfery kultury, w tym refleksji teoretycznej, za rozwojem praktyki społecznej, szczególnie techniki¹⁸. To swoisty dystans obecny pomiędzy tradycyjną kulturą społeczeństwa a wysokim poziomem technologicznym występującym w tej samej przestrzeni społecznej. To spektakularna nieadekwatność tradycji i nowoczesności. Singapur jest znakomitą przykładem społecznej rzeczywistości, którą charakteryzuje *cultural gap*. Zjawisko to ma również wymiar globalny, gdyż innowacje często zderzają się ze strukturą społeczną, która nie jest gotowa na adaptację zmian. Stąd wielkie innowacje napędzające rozwój cywilizacji są rzadkie, gdyż niezbyt często się zdarza, by w jednym czasie i miejscu pojawił się wielki innowator oraz struktura społeczna gotowa do przyjęcia nowego pomysłu. Fakt ten ilustrują średniowieczne Chiny, które technikę druku znały najprawdopodobniej już w XI w. Wynalazek ten nie doprowadził jednak w Państwie Środka do żadnej istotnej innowacji. Stało się to dopiero na Starym

¹⁶ Zob. Networked Readiness Index Rankings 2008-2009, <http://www.weforum.org>.

¹⁷ Zob. www.resvaria.net/2009/10/06.

¹⁸ W. F. Ogburn, *Opóźnienie kulturowe*, w: W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, PWN, Warszawa 1975.

Kontynencie, gdzie zaledwie pół wieku od wynalazku Johanna Gutenberga działało już 220 oficyn¹⁹. Współcześnie dowolny dziennik dostarcza w ciągu tygodnia więcej informacji niż przeciętny człowiek w XVII w. mógł przyswoić przez całe swoje życie²⁰.

Dzisiaj zgodna koegzystencja innowatora i struktury społecznej jest mniejszym problemem, gdyż „piękny umysł” bez większego wysiłku może zmienić otaczającą go strukturę społeczną w sprzyjającą adaptacji jego pomysłów. Przykładem są Hindusi. Dowodzi to faktu, że współczesny świat jest wciąż silnie zróżnicowany pod względem gotowości na przyjęcie, zaaprobowanie i upowszechnianie innowacyjności. Równocześnie współczesne zjawisko transkulturowości, którego analizy podjął się między innymi Wolfgang Welsch²¹, pozwala wyzbyć się modernistycznego myślenia, że wszystko musi być związane z konkretnym kontekstem kulturowym. Współcześnie siła innowacyjności wykracza poza kontekst jednej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Wprawdzie Welsch odwołuje się do rozumienia dzieł sztuki, ale wydaje się, że jego spostrzeżenia charakteryzują drogę upowszechniania każdej innowacyjności: „[...] dla Japończyków podział obce-swoje, a mówiąc dokładniej, podział dokonywany na podstawie kryterium pochodzenia, nie odgrywał żadnej roli. Podstawą ich oceny staje się bliskość. Jeżeli coś wpasuje się dobrze w kulturę Japonii, to jest japońskie – niezależnie od tego, skąd pochodzi. Tym sposobem przedmioty obce mogą być automatycznie uznane za swoje”²². Tak jest ze współczesną innowacyjnością. Jej powszechność odsuwa w cień kontekst społeczno-kulturowy przestrzeni powstania, a preferuje łatwość dostępu i przydatność w zmaganiu się z codziennością. Jeśli dodatkowo nie koliduje z kulturą danego miejsca i pomaga nam w życiu codziennym, to uznajemy innowacyjność za własną.

III. TWÓRCZE „JA”, CZYLI OSOBOWOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

Społeczna przestrzeń rodzenia się innowacyjności to przede wszystkim *global cities* i miejsca, które nazwalismy centrami czy parkami innowacyjności. Jesteśmy także świadomi, że nigdy nie powstałaby żadna innowacja, gdyby nie człowiek. To człowiek, charakteryzujący się kreatywnym myśleniem, jest pierwszoplanowym aktorem globalnego spektaklu rozwoju społecznego czy cywilizacyjnego. Kreatywną jednostkę określamy mianem nowoczesnej bądź innowacyjnej, a charakteryzujące ją cechy powstały jako odpowiedź na potrzeby i żądania współczesnego świata. To zmodernizowany świat narzuca konieczność ukształtowania pewnych cech osobowości, które – z jednej strony – dają

¹⁹ E. Bendyk, op. cit., s. 329-330.

²⁰ F. Schirrmacher, *Stan odmóżdżenia*, „Forum” 2010, nr 7, s. 24.

²¹ W. Welsch, *Tożsamość w epoce globalizacji – perspektywa transkulturowa*, tłum. K. Wilkoszewska, w: K. Wilkoszewska (red.), *Estetyka transkulturowa*, Universitas, Kraków 2004.

²² Ibidem, s. 42.

jednostce przepustkę do aktywnego w nim uczestnictwa, a z drugiej – szansę stania się ważnym aktorem w kolejnych etapach społecznego rozwoju. Nie pozbawiając ważnej roli w rozwoju społecznym wielkich grup, klas, warstw oraz zbiorowości lokalnych, ważnymi, a może najważniejszymi podmiotami zmiany i rozwoju społecznego są jednostki (indywidualizm). Dzisiaj częściej mówimy o neoindywidualizmie, który nawiązuje do rozmaitych nurtów liberalizmu, a jego piewcy siły sprawcze zmian widzą w jednostce, której działaniami kierują ludzkie potrzeby. Zasadniczym motywem organizującym większość ludzkich działań i nadającym sens planom życiowym jest – zdaniem Ulricha Becka – nieskrępowany wybór w wielu dziedzinach i podejmowanie autonomicznych decyzji i działań. Ludzie zostali uwolnieni od: „[...] form życia i pewników nowoczesnej epoki społeczeństwa industrialnego, podobnie jak w czasie reformacji zostali »odesłani« ze świeckich struktur Kościoła do społeczeństwa”²³. Nicolas Rose podkreśla, że współczesna jednostka jest nieskrępowana w swoich decyzjach i wyborach kierunków działań: „[...] w całej różnorodności sfer życia, nie tylko w wyraźnie zlokalizowanych sferach seksualności, poradnictwa w zakresie zdrowej żywności, marketingu dóbr i konsumpcji, ale także w organizacji pracy i konstruowaniu podmiotów politycznych – osoba jest pojmowana jako aktywna jednostka, pragnąca racjonalnie, autonomicznie w świecki sposób doświadczać odpowiedzialności za swój los. Język autonomii, tożsamości, samo-realizacji i personalnych dokonań zarysowuje się jako rozległy zbiór idei o właściwościach regulacyjnych. Działają one nie w amorficznej przestrzeni kulturowej, ale w gabinecie lekarskim, przedsiębiorstwie produkcyjnym, w gabinecie menedżera kierującego personelem, w agencjach dla bezrobotnych i w konstruowaniu programów działań politycznych”²⁴. Udział indywidualizmu w powstaniu współczesnego świata jako stadium rozwoju cywilizacji traktowany więc jest jako ewolucja postaw nie tylko wobec sfer aksjonormatywnych, ale także w życiowym pragmatyzmie.

Wiek XX wymazał romantyczne zaangażowanie w poznawanie wnętrza człowieka, a wprowadził racjonalną i obserwowalną jednostkę, którą na podstawie przejawianych zachowań i działań można nazwać „uczciwą” bądź „nieuczciwą”, „odważną” bądź „tchórzliwą”. Był to efekt modernistycznego obrazu naukowego postępu, który głosił, że skoro wiedza o świecie budowana jest na podstawie obserwacji, to również ludzkie zachowanie może być kształtowane poprzez oddziaływanie czynników zewnętrznych. Ludzka aktywność jest zatem konsekwencją tego, co dzieje się w otaczającym świecie. Wiara w moc oddziaływania zewnętrznego była tak wielka, że podejmowano próby tworzenia sztucznego środowiska, aby odpowiednio ukształtować człowieka. Wystarczy przywołać eksperymenty naukowego zarządzania Fredericka Taylora.

W kontekście rozważań nad człowiekiem i jego osobowością ważne miejsce w myśli socjologicznej zajmują rozważania Davida Riesmana zawarte w pracy

²³ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Scholar, Warszawa 2002, s. 22.

²⁴ Cyt. za: Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana społeczna*, PWN, Warszawa 2007, s. 10.

*Samotny tłum*²⁵, w której przedstawił między innymi wewnątrzsterowny i zewnętrzny typ charakteru człowieka. Modelowi modernistycznemu odpowiada pierwszy z nich, kiedy zinternalizowane w procesie socjalizacji wartości, normy i wzory działania wyznaczają drogę realizacji przyjętych celów: „[...] źródło jednostkowej sterowności; jest ono wewnętrzne w tym znaczeniu, że zostało wszczepione przez dorosłych we wczesnym okresie życia i kieruje działania i myśli w stronę ogólnych, lecz raz na zawsze wyznaczonych celów”²⁶. Działania człowieka zewnątrzsterownego są narzucane przez społeczne otoczenie, co prowadzi do postawy konformistycznej i podporządkowania się zewnętrznym nakazom świata społecznego: „społeczeństwo [...] kształtuje u swych typowych przedstawicieli społeczny charakter, którego funkcję przystosowawczą zapewnia ich uczulenie na oczekiwania i preferencje innych. Ludzi tych nazwę ludźmi zewnątrzsterownymi, a społeczeństwo, w którym żyją, społeczeństwem zewnątrzsterownym”²⁷. Takie wyobrażenie stworzyło człowieka bez własnych przekonań i siły charakteru. Jednostka posiada więc cechy, które można mierzyć, a jeśli tak, to możliwe staje się wyjaśnianie sposobów zachowania i przewidywanie przyszłości jednostek i społeczeństw. Eksperymentalnie potwierdził to Theodor Adorno ze współpracownikami z Berkeley, opracowując profil człowieka o osobowości autorytarnej. To jednostka skostniała intelektualnie, posłuszna autorytetom i etnocentryczna – typ osobowości odpowiedzialny zarówno za nazizm, jak i rasowe uprzedzenia. Równocześnie David McClelland z Uniwersytetu Harvarda stwierdził, że jednostka wyposażona jest także w pozytywne dyspozycje, co przekłada się na ukształtowanie osobowości posiadającej „wysoki poziom motywacji do osiągnięć”²⁸. Ta cecha osobowości zapewnia między innymi gospodarczą pomyślność społeczeństw i stąd pożądane staje się, aby społeczeństwa marzące o rozwoju miały w swojej przestrzeni jak najwięcej jednostek o tak ukształtowanej osobowości. Wysoki poziom motywacji do osiągnięć – czy inaczej: potrzeba ciągłego osiągania i przekraczania granic – to jedna z trzech cech, które przypisywane są nowoczesnej innowacyjnej osobowości dzisiejszego świata. Pozostałe cechy to twórczy nonkonformizm oraz specyficzne pojęcie empatii, czyli gotowość na przyjęcie ról społecznych, jakie niesie ze sobą nowoczesne społeczeństwo – wykształcenie i określone kompetencje cywilizacyjne. Te cechy osobowości zastąpiły właściwości charakteru zarówno romantycznego, jak i modernistycznego.

Jednostki o cechach osobowości nowoczesnej nie wypełniają globalnej przestrzeni równomiernie, ale skupiły się przede wszystkim w świecie o najwyższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego. To działalności zdolnych i wybitnych jednostek (reformatorów, wynalazców, organizatorów) kraje te zawdzięczają swoją centralną pozycję w systemie światowym. Równocześnie świat półperyferii i peryferii to nade wszystko świat złożony z jednostek immobilnych, niezdolnych do odpowiedzi na wyzwania cywilizacyjne. Postawy

²⁵ D. Riesman, N. Glazer, R. Denney, *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Muza SA, Warszawa 1996.

²⁶ Ibidem, s. 40.

²⁷ Ibidem, s. 32.

²⁸ K. J. Gergen, op. cit., s. 75-76.

ludzkie może więc cechować aprobatą zmian i podatność na nie lub – *a contrario* – obojętność, bierność i dezaprobatą, a nawet gwałtowny opór wobec nich²⁹.

Wspomniany już amerykański psycholog społeczny David McClelland³⁰, który jako pierwszy wykazał zainteresowanie potrzebą osiągnięcia, na podstawie badań empirycznych udowodnił, iż okres wyraźnego wzrostu gospodarczego poprzedzony bywa wzrostem odsetka osób cechujących się wysoką potrzebą osiągnięcia. Nawiązał tym samym do klasycznych studiów Schumpetera nad znaczeniem aktywności przedsiębiorców w procesie uprzemysłowienia. McClelland potrzebę osiągnięcia definiował jako marzenie o takim postępowaniu, które przynosi nie tyle zmianę statusu, ile wewnętrzne zadowolenie z indywidualnych dokonań. Jest to swoistego rodzaju talent, który pozwala jednostce wyznaczać kolejne cele i realizować je. Ludzie o rozbudowanej potrzebie osiągnięcia posiadają siedem kolejnych cech szczególnych:

- 1) stałą skłonność do podejmowania ryzyka, przy jednoczesnej świadomości jego następstw i konsekwencji,

- 2) predyspozycję i skłonność zarówno do wdrażania, jak i do akceptowania innowacji,

- 3) umiejętność analitycznej oceny przedsięwziętych działań, zakończonych zarówno sukcesem, jak i porażką,

- 4) skłonność do osiągania najlepszych wyników tylko w warunkach współzawodnictwa, kiedy sukces jeszcze bardziej dynamizuje działania jednostki; osiągnięcia bez silnego współzawodnictwa nie dają oczekiwanej satysfakcji,

- 5) potrzebę kompensacji, wyzwalaną w jednostce obecnością przeszkody lub frustracją z powodu niepowodzenia,

- 6) potrzebę wyczynu, szybkiego i rzetelnego wykonywania zadań w warunkach rywalizacji,

- 7) potrzebę poznawczą, zdolność do syntetycznego i logicznego myślenia, a także umiejętność abstrahowania, przewidywania, rozpoznawania uwarunkowań zjawisk i procesów.

Potrzeba osiągnięcia konstruuje człowieka, którego metaforycznie określamy mianem *homo hubris*. Pochodzące z języka greckiego słowo *hubris* (*hybris*) oznaczało pierwotnie nieposkromioną pychę i chęć wywyższenia się ponad olimpijskich bogów. Motywacja hubrystyczna regulowała zachowania jednostki wcześniej, niż została odkryta, a poznanie jej mechanizmów pozwala wyjaśnić, dlaczego człowiek „[...] tak często przekracza granice własnych osiągnięć, dokonuje aktów ekspansji terytorialnej, rozwija sztukę i burzy ład społeczny [...] Bez ludzkiej hubris część wybitnych dokonań materialnych, a także duchowych nie ujrzałoby nigdy światła dziennego”³¹. Współcześnie motywacja hubrystyczna straciła pejoratywne znaczenie, a wręcz prowadzi jednostkę do działań, które przynoszą jej poczucie samorealizacji, satysfakcji, a także nadają sens życiu.

²⁹ K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 40-41.

³⁰ D. McClelland, *The Achieving Society*, Van Nostrand, Princeton 1961.

³¹ J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, wyd. 3, Warszawa 1998, s. 50.

Tak pojęta motywacja *hubris* może stać się w określonych warunkach stymulatorem procesów rozwojowych.

Z rozbudowaną potrzebą osiągania i kategorią *hubris* związana jest motywacja kratyczna, której istotę upowszechnił w Polsce Józef Koziński³². Jest to motywacja, która „pcha” jednostkę do osiągania coraz wyższych pozycji i stanowisk w układach władzy i kierowania: „[...] to zespół dążeń człowieka do wywierania wpływu na jednostki i grupy za pomocą środków władzy, takich jak przymus i przywileje, wzmocnienie negatywne i pozytywne, to narzucanie zbiorowości swojej woli”³³. Niektórzy teoretycy rozwoju społecznego są przekonani, że bez udziału jednostek wykazujących nowoczesną, kreatywną i hubrystyczną postawę, przenikniętą potrzebą wyczynu i osiągania, niemożliwe jest powodzenie zaprojektowanych zmian i przekształceń. Jednostki takie są zdolne i skłonne do stałego przekraczania własnych możliwości, przesuwania granic poznania, przełamywania barier, braku lęku przed nowym. To jednostki skłonne do aktów transgresji, czyli „[...] dążenia do ciągłego przekraczania swoich dotychczasowych osiągnięć i dokonań. Jednostki te [określane mianem *homo transgressivus* – M.S.S., A.Ś.] pragną wyjść poza to, czym są i co posiadają [...] dzięki temu ruchowi naprzód, dzięki swoistej łapczywości, rozszerzają swój świat, tworzą nowe wartości materialne i symboliczne, rozwijają naukę, technikę, sztukę i religię. Wykraczanie poza dotychczasowe granice jednostki i społeczeństwa to jakby kolejne akty stwarzania świata”³⁴. Trzeba jednak być świadomym, że działania te oprócz prospołecznego i prometejskiego charakteru mogą prowadzić do poczynań głęboko egoistycznych, herostratesowych i występnych. Istnienie zatem zbiorowości o rozbudzonej potrzebie osiągania nie jest gwarantem, a jedynie istotnym warunkiem społecznego rozwoju.

Cechą osobowości nowoczesnej, innowacyjnej, są wysokie zdolności empatyczne. Sam termin „empatia” pochodzi z języka greckiego (*empathia*), a oznacza „cierpienie”. W psychologii i socjologii empatia to umiejętność wczuwania się w stany emocjonalne innych oraz postrzegania i rozumienia ich uczuć³⁵. W ramach prezentowanej problematyki empatia jawi się jako szczególnie ważna w odniesieniu do zdolności w przyjmowaniu nowoczesnych ról, które wyznaczają kolejne stadia społecznego rozwoju. Znaczenie stanów empatycznych w społeczeństwach nowoczesnych trudno przecenić, gdyż tutaj od jednostki stale wymaga się podejmowania nowych ról i wczuwania się w nie. To zaś zmusza ją do zachowań nierutynowych, elastycznego reagowania na wyzwania i rozbudowy własnej wyobraźni. Badaniem stanów empatycznych i ich roli w procesach rozwojowych zajmował się Daniel Lerner³⁶, który w efekcie rozległych studiów empirycznych nad indywidualnymi determinantami przeobrażeń społeczeństw tradycyjnych w nowoczesne wyróżnił trzy typy osobowości ludzkiej: człowieka tradycjonalistę (*traditional man*), człowieka ewo-

³² Motywacja kratyczna – termin wywodzi się z greckiego *kratos*, które do nauki polskiej wprowadził Władysław Witwicki.

³³ J. Koziński, op. cit., s. 70.

³⁴ Ibidem, s. 11.

³⁵ J. Rembowski, *Empatia. Studium psychologiczne*, PWN, Warszawa 1989.

³⁶ D. Lerner, *The Passing of Traditional Society: Modernizing the Middle East*, The Free Press, Glencoe 1958.

luującego (*transitional man*), człowieka nowoczesnego (*modern man*). Droga od tradycjonalisty do człowieka nowoczesnego uwarunkowana jest znajomością pisma i odpowiednimi kompetencjami symbolicznymi. Te umiejętności rodzą nowe potrzeby i dążenia do kształtowania nowej jakościowo osobowości miejskiej (*urban personality*). Stąd warunkiem szeroko pojętej modernizacji jest empatia, czyli psychiczne przygotowanie człowieka tradycyjnego do podejmowania ról nowoczesnych – polityka, inżyniera, wynalazcy czy innowatora³⁷. Stany empatyczne odgrywają ważną rolę w unowocześnianiu społeczeństw, ale trudno o ich jednoznaczną interpretację.

Ważnym elementem nowoczesnej osobowości jest konstruktywny nonkonformizm, który sprzyja niekonwencjonalnym zachowaniom. Taka postawa charakteryzuje ludzi:

- 1) o zredukowanej potrzebie uległości i ponizania wobec innych,
- 2) o ograniczonej potrzebie afiliacji,
- 3) o zmniejszonej potrzebie bezpieczeństwa zdobywanego dzięki nieurazaniu innych,
- 4) o zredukowanej potrzebie doznawania potrzeby i oparcia³⁸.

Ogólnie przyjmuje się, że postawa nonkonformistyczna sprzyja społecznemu rozwojowi, ale zdarzają się sytuacje, kiedy okazuje się ona dysfunkcyjna wobec procesów zmian. Dzieje się to w sytuacji ekstremalnego zaniżenia wymienionych potrzeb. Bardzo trudno jest wówczas osiągnąć akceptowany przez nonkonformistę społeczny konsensus na poziomie warunkującym rozwój społeczny. Nie zapominajmy jednak, że postawa nonkonformistyczna, czyli niepodporządkowywanie się narzuconym społecznym wymaganiom, może, choć nie musi, prowadzić do zachowań patologicznych i dewiacyjnych. Równocześnie należy pamiętać, że postawa nonkonformistyczna preferowana we współczesnym świecie jest przeciwieństwem wybieranej przeważnie w modernizmie postawy konformistycznej wobec otaczającego świata.

Rozbudzona potrzeba osiągania, empatia i postawa nonkonformistyczna to wprawdzie trzy najważniejsze, ale nie wyłączne, cechy konstytuujące nowoczesną osobowość. Kreatywna jednostka charakteryzuje się bowiem wieloma cechami, które nie zawsze są wystarczająco eksponowane. Należą do nich między innymi otwartość na nowe doświadczenia i gotowość do świadomej akceptacji zmian. Ważna jest zdolność do gromadzenia informacji o faktach i umiejętność wykorzystywania tej wiedzy zawsze, gdy wymaga tego określona sytuacja. Umiejętność planowania w sprawach osobistych, rodzinnych, zawodowych i publicznych oraz wysokie aspiracje oświatowe i zawodowe. Ważne jest, aby współczesny człowiek posiadał skłonność do kalkulacji wynikającej z przekonania, że świat człowieka nowoczesnego jest w znacznym stopniu policzalny, a wiele zjawisk z powodzeniem można przewidywać. Wysoko cenione są umiejętności techniczne i ułatwiające korzystanie z innowacyjnych urządzeń oraz rozumienie logiki procesów produkcyjnych i zasad podejmowania decyzji na szczeblach podstawowych. Daniel Bell określił społeczeństwo ponowoczesne

³⁷ K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, op. cit., s. 45-46.

³⁸ Ibidem, s. 46.

jako grę człowieka z człowiekiem. Stąd bardzo ważnym elementem postawy jednostki jest uznanie godności innych, a także szacunek dla niej, jak również uniwersalizm i optymizm w postępowaniu³⁹.

* * *

Współczesna cywilizacja to historia wynalazczości i innowacyjności. Wszelkie wynalazki i innowacje to z kolei fundamentalne stymulatory zmiany i rozwoju społecznego. Różne przestrzenie społeczne w stopniu zróżnicowanym sprzyjały tworzeniu wynalazków i innowacji. Dzisiaj przestrzenie myśli innowacyjnej to *global cities* i centra innowacyjne. To w nich spotykamy najlepsze połączenie kapitału i kreatywnej jednostki, która jest głównym aktorem współczesnej innowacji. Takiemu spojrzeniu na świat sprzyja spektakularne postrzeganie człowieka jako wyposażonego w cechy osobowości nowoczesnej. Podstawowymi z nich są potrzeba osiągania, empatia i twórczy nonkonformizm. To nie typ idealny współczesnego innowatora, ale cechy, które z posiadającej je jednostki czynią tragarza myśli kreatywnej i głównego aktora postępu społecznego.

prof. dr hab. Marek S. Szczepański
Uniwersytet Śląski w Katowicach
marek.s.szczepanski@us.edu.pl

dr hab. Anna Śliz
Uniwersytet Opolski
aniasliz@poczta.onet.pl

INNOVATIVE WORLD – AN INNOVATIVE INDIVIDUAL

Summary

The modern world is the result of knowledge, flow of information and fast access to new technologies. The modern innovative world consists of the spaces of global cities and information centres, such as for example the Silicon Valley, but it is also people who make the modern innovation development possible. Those creative individuals want to achieve their goals and are characterized by so-called creative nonconformism. They are social actors who create ideas that are becoming a common innovation all over the world. Connecting the innovative world and the innovative people may be a chance for global development.

³⁹ Ibidem, s. 46-47.